

ANTONIUK BLANDZI BORKOWSKA BRALCZYK CHOJNOWSKA DROZD DZIKOWSKA
FEDOR JĘDRUSIAK KONIK LIPCZAK MILEWSKI MOJZYSZEK POMYKALSCY
PRANGE-BARCZYŃSKI RAM SINGH II RUDECKI STACHYRA ŚRODA TRYBALSKI WITKOWSKA

CENA 19,99 ZŁ (W TYM 8% VAT)

KONTYNENTY

Delhi znaczy PRÓG
Opowieść kulminacja z buentia w taraku
DZIEJE NABRODY SPECJALNEJ „KONTYNENTÓW”

2
2017

ELŻBIETA DZIKOWSKA

ŻYCIE BEZ PASJI...

PIOTR MOJZYSZEK

**ATHOS, REPUBLIKA
MNICHÓW**

**BEATA I PAWEŁ
POMYKALSCY**

**BOŚNIA I HERCEGOWINA.
TYLKO CEVAPCICI
NIE DZIELI**

PIOTR TRYBALSKI

**KUBA. TUPOT
MOKRYCH STÓP**

MONIKA WITKOWSKA

**EVEREST. KRÓTKI
PRZEWODNIK
DLA TYCH, KTÓRZY
JESZCZE TAM
NIE BYLI**

DOROTA CHOJNOWSKA

**GWATEMALA. SZAMANI
NA SPRZEDAŻ**

KRZYSZTOF ŚRODA

**KAMBODŻA.
DZIEŃ PIERWSZY**

**Władca fotografii
Maharadża Ram Singh II**
**HAREM, FAKIRZY, DWORZANIE.
UKRYTY ŚWIAT RADŻASTHANU**

ISSN 2084-0015 INDEKS 284009



**Dariusz
Fedor,**
redaktor
naczelny



WIATR

Światła stało się mniej, jakby ktoś zasunął zasłonę. Pierwszy tu raz w ciągu dnia nie musiałem mrużyć oczu – rozejrzałem się zaskoczony. Samochody, tuktuki, motory – cały ten delhijski *traffic* powszedni trąbiący, szukający choćby skrawka jezdni dla siebie – stanął. Gałęzie

sandawilli przestały się kołysać i ciężko zwisły pod ciężarem szkarłatnych kwiatów. I nagle zrobiło się żółto-szaro. Kierowca taksówki, który wioził nas na lotnisko, bo już trzeba było wracać do Polski, dotoczył auto pod betonowy filar wiaduktu i zamknął. Spojrzałem na niego niepewnym wzrokiem. – *Lu?* – spytałem. – *Lu* – odpowiedział i lekko się skulił.

A wtedy zaczęło się.

Kłęb splątanych gałęzek, paprochów, śmieci wypada zza betonowego filara i w wirze żółtego pyłu skacze pięć metrów w górę – pięć metrów w dół, nie tykając betonu pod – nie tykając betonu nad. Taniec ekstatyczny, bezładny, bezgłośny. Wreszcie rozbija się o filar i już jako żółty tuman sunie ku nam, zbiera po drodze piach, śmieci, i rzuca w auto, i szarpie nas. Teraz już go nie tylko widzę, już go słyszę – bo to nie szum ulicy narastał, to huk tego wiatru! Wóz się kolebie nerwowo, jest duszno, mimo że klimatyzacja chodzi, że szyby zamknięte. Huk narasta, wreszcie grzmot! Piorun?! Burza?! Będzie deszcz? Tak, pierwsze wielkie krople klepią w maskę, pierwsze i ostatnie, bo już po wszystkim. Znowu jest jasno, zastygły ruch rusza, czas znowu płynie, świat normalnieje.

Lu rodzi się na północnym zachodzie, wśród wydym oddalonej o kilkaset kilometrów radżasthańskiej pustyni Thar. Rusza w Indie w maju, by przygotować je na czas monsunów. Czytałem o nim, że od wieków fascynował ludzi, wzmagal natchnienie poetów, odczucia mistyków, siał ferment w umysłach mędrców. Byłem go ciekaw, ale nie spodziewałem się, że go spotkam. Że poznam jego siłę. Był przecież jeszcze kwiecień.

Niespodziane. Spotkania, widoki, odkrycia. Smaki, zapachy, kolory. Nieraz wystarczy zejść z utartego szlaku, zmienić kierunek czy czas – choćby o drobinę coś w życiu przesunąć, by doświadczyć nowego, by poznać, by zrozumieć. By stało się niespodziane. Wystarczy tylko przekroczyć próg.

Za progiem są egzotyczne i dziewicze Sundarbany, gdzie znikają tygrysy. I wiekowy pałac maharadzy, gdzie właśnie znaleziono ukryte przed ponad stu laty portrety kobiet z haremu. I republika mnichów, gdzie kobietom wstęp wzbroniony. Jest półwysep Shimokita, gdzie wierni okrywają kamienne idole chustami, by dodać im choć trochę człowieczeństwa. I Kambo-dża, gdzie ludzie mówią językiem przypominającym ćwierkanie gekonów. I miasteczka w Gwatemali, gdzie można sobie kupić majańskiego szamana. I zaulki Hawany, gdzie można się nauczyć kombinować jak nigdzie na świecie. I miasteczko w Gruzji, gdzie młodzi mężczyźni co roku udowadniają swoją męskość. I Bośnia i Hercegowina jest tuż za progiem, i Krym, i Mołdawia, i Cypr, i warownia w Aragonii, i Everest, który już nie jest za progiem możliwości.

Zapraszam za próg.

Spis treści



74 MAHARADZA RAM SINGH II, WŁADCA FOTOGRAFII



WYCIECZKI OSOBISTE

- 6 **JERZY BRALCZYK**, PRÓG U PROGU
- 39 **PAWEŁ DROZD**, ODLOTY
- 92 **ALEKSANDRA LIPCZAK**, CHCESZ ZROZUMIEĆ HISZPANIĘ?
- 112 **MONIKA BORKOWSKA**, ZNIKAJĄCY KRYM
- 136 **ELŻBIETA DZIKOWSKA**, ŻYCIE BEZ PASJI...
8, 10, 27, 103 SAKWOJAŻ
PO DRODZE
- 12 **DARIUSZ FEDOR**, DELHI ZNACZY PRÓG. OPOWIEŚĆ
KULINARNA Z PUENTĄ W TARTAKU
ŚWIĘTA
- 28 **MAGDALENA KONIK**, LELO BURTİ, GRUZJA
- 38 **TOMASZ PRANGE-BARCZYŃSKI**, WIDZIANE Z KWEWRI
AZJA
- 40 **PIOTR MILEWSKI**, JAPONIA. DO PIEKŁA, A POTEM DALEJ.
DZIENNIK PODRÓŻY NA PÓŁWYSEPI SHIMOKITA
- 48 **KRZYSZTOF ŚRODA**, KAMBODŻA. DZIEŃ PIERWSZY
- 54 **MONIKA WITKOWSKA**, EVEREST. KRÓTKI PRZEWODNIK
DLA TYCH, KTÓRZY JESZCZE TAM NIE BYLI
- 64 **KATARZYNA STACHYRA**, INDIE. W SUNDARBANACH
ZNIKAJĄ TYGRYSY





138



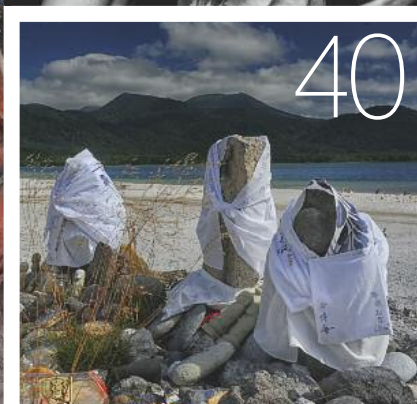
112



28

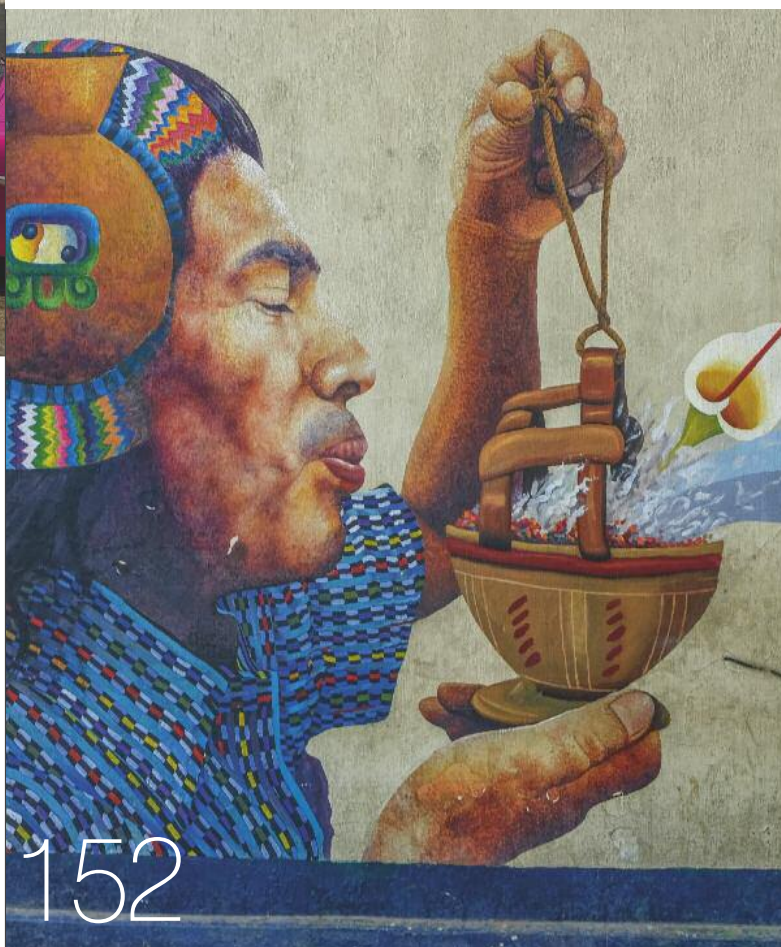


48



40

Spis treści



152

GALERIA

74 **MAHARADŻA RAM SINGH II,**
WŁADCA FOTOGRAFII

DOBRA KSIĄŻKA

88 KSIĄŻKI PODRÓŻNE

89 KSIĄŻKI
DLA MAŁYCH PODRÓŻNIKÓW

90 NAGRODY MAGELLANA

EUROPA

96 **SZYMON JĘDRUSIAK.** HISZPANIA. CASTILLO DE LOARRE.
WAROWNIA

104 **PIOTR MOJŻYSZEK,** GRECJA. ATHOS,
REPUBLICA MNICHÓW

118 **DMYTRO ANTONIUK,** MOŁDAWIA. DRUM BUN ZNACZY
SZCZĘŚLIWEJ DROGI

124 **BEATA I PAWEŁ POMYKAŁSCY,** BOŚNIA I HERCEGOWINA,
TYLKO CEVAPCICI NIE DZIELI

130 **AGNIESZKA BLANDZI I STEFAN RUDECKI,**
CYPR. POWABNA ZENOBIA, MORSKIE KONIKI
I KOLOROWE KORALE

AMERYKA

138 **PIOTR TRYBAŁSKI.** KUBA.
TUPOT MOKRYCH STÓP

152 **DOROTA CHOJNOWSKA,** GWATEMALA. SZAMANI
NA SPRZEDAŻ



96



104

Zdjęcie
na okładce:
GETTY
IMAGES



Tekst: **Agnieszka Blandzi i Stefan Rudecki**
Zdjęcia: **Elwira Sabatowska, Stefan Rudecki**

Powabna Zenobia,

morskie koniki i kolorowe korale

Czy nurkuje z nami Afrodyta, czyli wakacje na



Cypr przyciąga
słońcem, plażami
o drobnutkim piasku,
powietrzem
przesyconym
zapachem tymianku,
lawendy i słonej bryzy.
Przejrzysta woda
w barwach turkusu
i akwamaryny, omywa-
jąca strome skały,
kusi, by się w niej
zanurzyć

Cyprze

„Jak to dobrze jest mieszkać w Polsce – sercu Europy”, pomyślałam, siedząc wygodnie w samolocie odlatującym do Larnaki. Na lotnisku rozpanoszył się na dobre ponury, mokry listopad, a ja już za trzy godziny będę na Cyprze, w słonecznych objęciach wyspy Afrodyty. I będę nurkować w czystych wodach Morza Śródziemnego o temperaturze 25 stopni i widoczności przekraczającej 20 metrów.

Cypr jest jednym z niewielu miejsc, do których regularnie wracam od ponad dziesięciu lat, chociaż życie jest krótkie, a miejsc do spędzania wakacji i nurkowania – ogromna lista. A jednak Afrodyta oczarowała nie tylko mnie, myślałam, rozglądając się po wypełnionym po brzegi samolocie. Wyspa przyciąga oczywiście słońcem, plażami o drobnutkim piasku, szmaragdowym morzem, świetnymi restauracjami, eleganckimi hotelami i całonocną zabawą. Ale nie tylko. Znajdą tutaj coś dla siebie miłośnicy historii i architektury, gdyż Cypr ze swoją liczącą 10 tysięcy lat historią może poszczycić się pamiątkami po osadnikach z Fenicji, Grecji, Asyrii, Egiptu, Persji i Rzymu. Uwagę przyciągają zabytki wczesnochrześcijańskie i bizantyjskie pamiętające pobyt Ryszarda Lwie Serce i templariuszy. Na miłośników wakacji aktywnych czeka kilkanaście szlaków rowerowych i oczywiście całe spektrum możliwości uprawiania sportów wodnych. Królują żeglarstwo i nurkowanie, jazda na nartach wodnych i skuterach, loty na paralotniach ponad morskimi wodami. I – przede wszystkim – windsurfing. Ten ostatni staje się coraz częstszym powodem wizyt naszych rodaków na słonecznej wyspie, między innymi dzięki dobrej opinii Zofii Klepackiej, wielokrotnej mistrzyni świata, Europy i Polski, która na miejsce swoich treningów wybrała właśnie Cypr.

Zenobia – podwodny skarb Cypru

Najpopularniejsze na Cyprze są miejscowości położone wzdłuż południowego wybrzeża: od leżącego na zachodzie Pafos, przez Limassol, po oddalone na wschód Protaras i Agia Napa. Bez względu jednak na to, gdzie zdecydujemy się zamieszkać, lądujemy w Larnace – turystycznej stolicy wyspy (tą właściwą jest Nikozja). W starożytności miasto znane było jako Kition, stąd pochodzi filozof Zenon (IV–III w. p.n.e.), twórca poglądu i sposobu życia zwanego stoicyzmem. Do dziś spogląda na nas z cokołu pomnika ze stoickim spokojem, który tak bardzo przydaje się każdemu nurkowi, zwłaszcza w obliczu konieczności dopłaty za nadbagaż na lotnisku... Jakże często wtedy modlimy się o cud, zwłaszcza podczas powrotów z mokrym jeszcze sprzętem, lub czekając, kiedy na pasie bagażowym pokaże się torba z ekwipunkiem.

Cudu doczekał się patron miasta, św. Łazarz. Po wskrzeszeniu przez Jezusa (jak donosi Ewangelia już cztery dni był w grobie) Łazarz mieszkał na Cyprze przez ponad trzydzieści lat i sprawował funkcję biskupa. W centrum Larnaki, w malowniczym otoczeniu stylowych, kamiennych domów i drzewek pomarańczowych wznosi się ufundowany przez



Agnieszka Blandzi

Podwodny archeolog, pasjonatka nurkowań wrakowych. Nurek techniczny, trimix CMAS. Z wykształcenia doktor historii filozofii bizantyjskiej. Szeffowa szwedzkiej organizacji rządowej Visit Sweden w Polsce. W kadrze nurkowej Centrum VIP/Grom Group



Stefan Rudecki

Instruktor nurkowania, pływania i ratownictwa wodnego i podwodnego. Współwłaściciel polsko-brytyjskiej bazy nurkowej IPA DIVERS na Cyprze. Członek Międzynarodowego Stowarzyszenia Policji (IPA)



Marina, skąd odpływają łodzie nurkowe na wrak promu Zenobia, znajduje się w pobliżu Starego Miasta w Larnace

cesarza Leona (IX w.), zbudowany z białego wapienia kościół św. Łazarza, z wysoką kampanilą ozdobioną chrześcijańskimi motywami muszli, lwów (symbol św. Marka) i gołębic. Przykryta kopułami świątynia jest warta obejrzenia choćby ze względu na wspaniałe ikonostas, natomiast relikwie świętego znajdują się obecnie we Francji, w Marsylii.

Jednak Larnaka cieszy się ogromną sławą wśród nurkowego bractwa nie ze względu na wspaniałe, bizantyjskie zabytki i malownicze zakątki starego miasta, ale dzięki wrakowi o wdzięcznej nazwie Zenobia, spoczywającemu na dnie zatoki. Jest on oficjalnie sklasyfikowany jako jedno z 10 najlepszych miejsc nurkowych na świecie i na pewno najlepsze w europejskim regionie Morza Śródziemnego. Wejście do mariny, skąd odpływają łodzie nurkowe, znajduje się kilkaset metrów od kościoła św. Łazarza i uroczego placu pełnego kafejek i sklepików. Dobrze jest tu wynająć na kilka dni pokój w rodzinnym pensjonacie i zmierzyć się z legendą wraku Zenobia. Ten szwedzki statek towarowy wypłynął w dziewiczy rejs z Malmö do Syrii 4 maja 1980 roku. Na pokładzie jednostki o wyporności 10 000 ton znajdowała się imponująca zawartość: 104 ogromne samochody ciężarowe (w tym volvo), traktory, przyczepy pełne ładunku przeznaczonego do odbiorców na Bliskim Wschodzie. Po serii problemów z systemem pomp i nieudanej naprawie w Pireusie, statek zacumował 3 czerwca w porcie Larnaka, cały czas tracąc stabilność. Odholowany z portu na odległość około 1400 metrów, został zakotwiczony w zatoce Larnaka, oczekując na zakończenie prawnego sporu między armatorem a ubezpieczycielem. Natura niejako sama zdecydowała się rozwiązać problem pozbawionego załogi statku. W nocy z piątku na sobotę 7 czerwca 1980 roku roz-

pętała się silna burza i Zenobia wraz z ładunkiem wartym ponad dwieście milionów funtów majestatycznie zatонуła. I rozpoczęła się nurkowa legenda niezwykłego wraku, który oferuje cuda bardzo doświadczonym i średnio zaawansowanym nurkom. Wrak spoczywa na głębokości już od 16 do 42 metrów, w spokojnych, zatokowych wodach pozbawionych silnych prądów czy wysokich fal. Temperatura wody, w zależności od pory roku, waha się od 16 stopni w zimie do 27 stopni latem, zaś widoczność sięga nawet do 30 metrów. Zenobia jest domem dla wielu gatunków morskiej fauny i flory, nurkowie często spotykają duże grupy, tuńczyki i barakudy. Ale największe wrażenie robi sam 172-metrowy wrak, z obszernym wnętrzem wypełnionym ładunkiem, w którego skład w dalszym ciągu wchodzi ciężarówka i ciągniki. Kąt nachylenia Zenobii wynosi 90 stopni, dzięki czemu eksploracja wnętrza wraku dostarcza niezwykłych wrażeń. Łatwo się na niego dostać, podróż łodzią z mariny zabiera jedynie 20–30 minut. Zazwyczaj nurkuje się dwukrotnie z łodzi, która kotwicz dosłownie nad wrakiem, zejście ułatwiają opustówki lub potężny łańcuch.

Atrakcyjny wygląd i mroczne wnętrza

Pierwsze nurkowanie na Zenobii rozpoczęliśmy tradycyjnie od opłynięcia wraku dookoła na głębokości ok. 20 metrów. Punktem szczególnie miłym dla wszystkich nurków jest śruba, a zdjęcie z nią to ozdoba każdego albumu. Kolejne punkty przystankowe to ciągle umocowane w poprzek statku ciężarówka (można wpląć do kabiny kierowcy), szalupy bezpieczeństwa (można romantycznie posiedzieć na ławeczce) i traktory (polecam próby kierowania tym ciężkim sprzętem). Następne nurkowania wrakowe, które odbyliśmy z doskonale



**Wzdłuż morskiego
brzegu ciągnie się
malownicza trasa
zachęcająca
do spacerów i rowero-
wych wycieczek**



**Bizantyjski fort u wej-
ścia do portu w Pafos.
Idealne miejsce
na podziwianie
zachodu słońca**

Zenobia jest świetnym miejscem do nurkowania technicznego i dekompresyjnego, które pozwala zostać zdecydowanie dłużej w jej fascynującym wnętrzu. Ale również nurkom bez tych uprawnień ciemne i często wąskie korytarze, strome schody dostarczają przyjemnych emocji. Podczas moich następnych, grudniowych nurkowań już w suchym skafandrze, w turkusowej, prześwietlonej słońcem wodzie o temperaturze 16 stopni, myślałam, że ten suchacz to jednak „fanaberia”, którą można wytłumaczyć tylko chęcią szkolenia. Przecież moje poprzednie wrześniowe nurki, aczkolwiek fantastyczne, to jednak były w 5-stopniowej Hańczy, z latarką.

Powolne wynurzenie z wraku z koniecznymi przystankami deko lub safety stop ułatwiają szerokie, metalowe ramy, których utrudzony nurek może się na kilka, kilkanaście minut



**Kawa po cypryjsku
i spokój ducha
– dobrze znany
kadr z życia
wyspiarszy**

znającym wewnątrz Stefanem, właścicielem bazy IPA Divers w Protaras, były eksploracją kolejnych poziomów wnętrza Zenobii. Jeśli tylko będziemy pamiętać o zasadzie, że wejście i wyjście jest na poziomie 40 metrów, natomiast wszystkie ciekawe obiekty we wnętrzu na poziomie ok. 20 metrów, orientacja w nachylonym pod kątem 90 stopni obiekcie nie powinna sprawić trudności. A naprawdę warto odwiedzić jego mroczne wnętrza! Oprócz obejrzenia maszynowni można zanurkować w... pralkach, obejrzeć sterty ogromnych kości – tyle pozostało z obgryzanej przez ryby mrożonej wołowiny, przepłynąć przez łazienki, kajuty, mostek. Nas wyjątkowo rozbawił widok porządnie skręconej taśmy z gaśnicą na głębokości ok. 25 metrów, z ciągle widocznym napisem: „in case of fire”.

Listopadowe nurkowanie w zatoce Larnaka nie zaskoczyło nas specjalnie temperaturą wody ok. 24 stopni na dnie (bo tego się spodziewaliśmy) i widocznością, bo już z pokładu statku było widać znajdujący się 11 metrów pod wodą wrak. Emocji przed nurkowaniem dostarczyła nam obecność na naszej łodzi wnuka Jeana Custeau, legendy wszystkich nurków. Natomiast pod wodą zaskoczyło nas zachowanie żółwia. Wielki przedstawiciel rzadkiego gatunku *Caretta caretta* towarzyszył nam podczas całego przystanku „safety stop” i musieliśmy przyznać, że ma zdecydowanie lepszą pływalskość niż my.

przytrzymać. Pomiędzy nurkowaniami, na łodzi, oferowany jest kilkudaniowy lunch. Można też wrócić do mariny i nie zdejmując pianki pożywić się w pobliskiej naleśnikarni. Widok na wpół rozebranego z pianki nurka w neoprenowych butach, z ręcznikiem i czapką na głowie to typowy obrazek w lokalnych knajpkach i supermarketach.

Wieczorem, po nocnym nurkowaniu, polecam z kolei wizytę w samym centrum przystani, w restauracji rybnej, powszechnie uważanej za najlepszą w mieście. Rybne meze (co najmniej 30 małych dań z owoców morza) przyrządzane przez kucharzy z Zephyros to uczta dla podniebienia, ale warto zostawić sobie miejsce na deser, glyko sto koutali, czyli owoce i orzechy włoskie w smakowitym syropie.

Podwodne groty, tunele i zabawa do rana

Miejscowości turystyczne rozciągające się na wschód od Larnaki, a oddalone od niej o ok. 30-40 minut jazdy, są wymarzonym miejscem dla nurków, którzy jadą z rodzinami i chcą również swym najbliższym zaoferować coś ciekawego. Sklepy, kawiarnie, deptaki i aquaparki to niejedynie atuty tętniącej życiem Agia Napy, Paralimini czy Protaras. Te niegdyś spokojne wioski rybackie obecnie przyciągają zarówno wielbicieli plażowego lenistwa i nocnych zabaw, entuzjastów sportów wod-



Sprawdzamy sprzęt przed nurkowaniem na Zenobii



Swobodne opadanie nurków w kierunku od śródkręcia Zenobii do jej części dziobowej. Nurkowie pokonują 25 m głębokości



Marek i Niko ustalają ostatnie szczegóły



Listopadowa aura na Cyprze rozpieszcza nas słońcem. W drodze na nurkowanie

nych, jak i osoby ciekawe zabytków i unikatowych widoków. Prym wiedzie Agia Napa, niegdyś koncentrująca się wokół szesnastowiecznego kościółka z cudowną ikoną Matki Boskiej. Jest on do dziś popularnym miejscem ceremonii ślubnych ze względu na magiczny urok. Wydaje się, że czas zatrzymał się na klasztornym podwórzu ocienionym wiekowym drzewem oliwnym, po białej, kamiennej posadzce spacerują synogarlice, szukając cienia wśród krążganków. Kościół przez wieki osiadł nisko w ziemi, odizolowany od ulicznego ruchu, wydaje się być miejscem nie z tego świata. A świat obok toczy się szybko i ciekawie. Główna ulica z mnóstwem kawiarni i sklepów schodzi do morza, by zakończyć się elegancką mariną. Po jej obydwu stronach rozciągają się złociste plaże, a tuż przy nich wygodne hotele z panoramicznym widokiem na zatokę. Wzdłuż morskiego brzegu, na odcinku ponad 10 kilometrów, od wspaniałej plaży Nissi Beach po wznoszący się nad turkusowymi wodami przylądek Capo Greco, ciągnie się niezwykle malownicza, kamienna promenada

zachęcająca do spacerów, a w powietrzu unosi się zapach tymianku, lawendy i słonej bryzy. Już sam widok przejrzystej wody o kolorze akwamaryny, omywającej strome, białe skały, zmusza do poszukania przyjaznej i profesjonalnej bazy nurkowej, czyli IPA Divers. Oferuje ona świetnie wyszkolony zespół i możliwość wypożyczenia sprzętu nurkowego. Nurkowania odbywają się z brzegu, rzadziej z łodzi, najczęściej dwa razy dziennie. Trwają blisko godzinę na głębokości maksymalnej do ok. 20 metrów. Mój komputer na tej głębokości wskazywał w połowie września 27-28 stopni C, w połowie listopada 25 stopni C, bez odczuwalnej termokliny. Największą atrakcją miejsc wokół przylądka Capo Greco są niezwykle formacje skalne dna morskiego. By zanurkować w „Chapel”, schodzimy po wygodnych schodach obok pełnego turystów białego kościółka, szybko docieramy do obmywanej wodą półki skalnej stanowiącej wylot szerokiej jaskini. Rzut do wody na plecy i poczucie ulgi w chłodnej, turkusowej wodzie. A przed nami nurkowanie wzdłuż schodzącej stromo (na ponad 30 metrów) ściany z mnóstwem ryb i rozgwieżdż. Capo Greco, malowniczy przylądek, oferuje również nurkowania ze swej wschodniej strony. Miejsce zwane „Cyclops” pozwala zanurzyć się na 40 metrów, zaś wśród niezwykle formacji skalnych łatwo napotkamy mureny i czerwone ośmiornice.

Nazwy okolicznych nurkowisk wskazują, czego możemy się spodziewać: „Caves – Capo Greco – to zespół tuneli o różnej długości i szerokości z bogatym morskim życiem, a zwłaszcza z zachwycającymi »kolorami koralami«”. Dużej przyjemności dostarcza wynurzenie przez ok. trzymetrowy skalny komin, ale to polecam raczej szczupłym osobom, gdyż nieco szersze mogą utknąć. „Canyon Cape Greco” oferuje fantastyczne arkady skalne i kawerny – akwaria wypełnione rybami. „Cape Ankward” to z kolei nurkowanie, a w zasadzie unoszenie się niczym ptak nad wulkanicznymi wzgórzami.



Ogromna
prawa śruba
Zenobii:
głębokość
25-30 m



Jedna z ponad 100 ciężarówek, które zsunęły
się z pokładu Zenobii. Pojazdy te można napot-
kać na głębokości od 25 do 42 m

Elegancka miejscowość Protaras słynie ze złotych plaż, zwłaszcza jedna z nich, leżąca nad zatoką De Costa Bay zapewnia nurkom łagodne zejście do wody. Można tu wykonać nie tylko swe pierwsze nurkowania, ale również bez problemu zakończyć np. kurs Rescue. Chociaż zatoka z małą rafą jest dość płytka (ok. 10 metrów), to jednak stanowi siedlisko ogromnych muren, ośmiornic, żółwi... i unikatowych morskich koników buszujących w zielonych trawach.

Po dwóch godzinach podwodnych atrakcji, wypłukaniu sprzętu i zimnym piwie, około godziny 15 mamy czas na plażowanie, atrakcje i zwiedzanie. Oczywiście trzeba spróbować miejscowej kuchni, wielbicielom międzynarodowych przysmaków polecam restaurację Belaggio przy głównej prome-

nadzie Agia Napy z niezapomnianą sałatką z awokado i owocami morza i fantastycznymi stekami. W leżącej około 10 kilometrów od centrum kurortu wiosce Sotira koniecznie trzeba odwiedzić typową cypryjską tawernę Ploumin, w odrestaurowanym młynie i domostwie, prowadzoną od 1938 roku przez miejscową rodzinę. W pamięci pozostaje nie tylko oryginalne mięsne meze, ale przede wszystkim atmosfera miejsca przesyconego rodzinną tradycją.

Šok spowodowany powrotem do tonącej w szarudze i śniegu ojczyzny osłodziłam sobie planami na nadchodzącą wiosnę: po raz kolejny sprawdzić, czy wstążeczka zapewniająca szczęśliwą miłość, zawiązana na plaży Afrodyty, dobrze się trzyma i wpaść ponownie w objęcia pięknej Zenobii spoczywającej na dnie zatoki Larnaka. □

REKLAMA

ipadivers.com
CYPRUS

www.ipadivers.com
FB/ipadivers tripadvisor/ipadivers

PROFESJONALNE CENTRUM NURKOWE W PROTARAS

NURKOWANIE Z PRZEWODNIKIEM
dla certyfikowanych nurków

PIERWSZE NURKOWANIE dla początkujących

WRAKI, JASKINIE I WIELE WIECEJ...

WRAK ZENOBIA w Larnace

NEMESIS III & LIBERTY lokalne wraki

ZAWSZE BEZPIECZNE I PRZYJEMNE NURKOWANIA

ZADZWOŃ lub NAPISZ "NURKOWANIE" oddzwonimy



+357 97 60 11 43

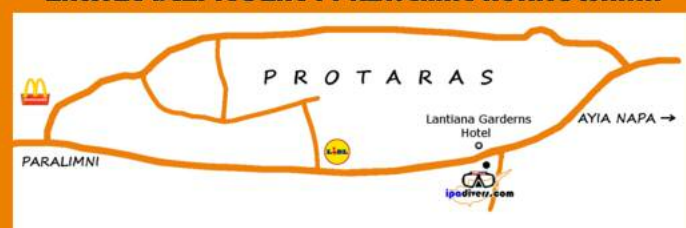


+48 605 520 479



+44 7528 459518

info@ipadivers.com



Kayo Gkreko 428 / 8. 5296 Protaras, Cyprus